

Luiza Przystalski

Częstochowa, 12.12.2014r

Al. Niepodległości 40m 53

42-200 Częstochowa

Ośrodek Medyczny Samarytanin

Ul. Pużaka 11

45-272 Opole

Pisząc ten list, chciałabym wyrazić swoją pozytywną opinię na temat ośrodka medycznego Samarytanin, znajdujący się przy ulicy Pużaka 11 w Opolu.

W czerwcu 2012 roku wylądowałam w szpitalu im. NMP w Częstochowie, zaraz po tym padła również diagnoza iż mam guza na mózgu, natomiast nikt nie chciał mnie „ruszyć”, lekarz wzruszył ramionami i wypisał do domu. Piszę to, ponieważ pragnę podkreślić jaka „znieczulica” mnie dotknęła. Mając 22 lata ręce mi opadły, myślałam, że to już koniec moich marzeń i życia.

Ubolewam, że do ośrodka Samarytanin trafiłam dopiero po czterech operacjach, gdzie moje życie wisiało na włosku. Opadnięta z sił, bez jakiegokolwiek wiary, dostałyśmy numer do Pana dr, z wiadomością, lekarz- wspomniały człowiek. Mama umówiła termin do Pana Doktora Juda. O Dziwo! Pierwszy lekarz, który przyjął mnie w trybie natychmiastowym i z wcześniejszym doświadczeniem, bo często lekarze nie chcą „brać” pacjenta, który już leczył się u innym lekarzy. Już po pierwszej wizycie, moja myślenie na temat lekarzy zmieniał mi się. **Świadomość, że dobry lekarz i dobry człowiek czuwa nad moim zdrowiem, dodaje sił i pomaga w leczeniu.** Pan doktor Juda za każdym razem napędzał mnie dobrą energią.

Przy wejściu do ośrodka, zawsze byłam z mamą serdecznie witana, panie pielęgniarki traktowały nas wybiórczo pozytywnie, pamiętały nas, witając „cześć/ dzień dobry Luiza i mama Luizy”. To wspomniały, wiedząc, że nie jestem taką zwykłą, szarą pacjentką. Będąc w wielu klinikach, szpitalach czy ośrodkach, tylko tutaj w Opolu jest domowa atmosfera. Nie muszę się martwić czy się dostanę do lekarza czy nie. Nie ma żadnych barier. Można by pisać i pisać, ale tylko dobre słowa. Dzięki Panu dr Juda

wróciłam na studia i zaczynam spełniać swoje marzenia. Wspomnę jeszcze o Pani Justynie, która jest również genialna. Zawsze wypełnia wszystkie obowiązki wobec mnie, pomimo wysokiej ilości pracy. Nie muszę się martwić, czy będę umówiona na rezonans czy nie, bo dostaję skierowanie wraz z datą i godziną badania.

Na koniec chciałabym podziękować za troskliwą i profesjonalną opiekę medyczną, życzliwość, ciepłe słowa i nieustający uśmiech oraz danie mi szansy na powrót do normalnego funkcjonowania i przywrócenie wiary w lekarzy.

Bo te wszystkie małe gesty sprawiały, że pobyt w ośrodku i związane z tym cierpienie i niewygody, były dużo łatwiejsze do zniesienia...

Z wyrazami szacunku,

Luiza Przystalski z Mamą